

„Ślady” Aleksandry Walczak-Nagłowskiej. Nieidealna, czyli prawdziwa

data aktualizacji: 2026.03.05 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



Aleksandra nie kokietuje, mówi o emancypacji od przymusu „bycia świetną” – jednego z najbardziej podstępnych współczesnych nakazów. Jeśli „Ślady” rzeczywiście prowadzą widza przez takie napięcia – między pamięcią a teraźniejszością, między rolą a człowiekiem, między elegancją a raną, która czasem wychodzi spod podkładu – to będzie to wystawa nie tylko do oglądania. Raczej do rozpoznawania. A może do tego, by pozwolić sobie na własny ślad: nieidealny, ale prawdziwy. (fot. Anna Maria Zagórska)

W piątek, 6 marca, Galeria Centrum Kultury i Sztuki w Skierniewicach otwiera wystawę malarstwa Aleksandry Walczak-Nagłowskiej „Ślady” - intymną opowieść o kobiecie i kobiecości, budowaną z pamięci, zmysłowych powrotów i rodzinnych „przekazów”, które zostają w ciele jak znaki. Wernisaż rozpocznie się o 18.00. Ekspozycję będzie można oglądać do 6 kwietnia w godzinach pracy CKiS.

Kobiecość długo bywała w kulturze zestawem instrukcji: jak wyglądać, jak się poruszać, czego nie wypada mówić na głos. Współcześnie instrukcja się nie kończy – tylko zmienia język. Zamiast „bądź grzeczna” dostajemy „bądź świetna”. Zamiast „nie wychylaj się” — „zrealizuj się”. W pakiecie obowiązkowo: uśmiech, forma, kontrola. I ta jedna, cicha groźba: jeśli nie dowozisz, to znaczy, że coś jest z tobą nie tak.

W tym kontekście wystawa „**Ślady**” Aleksandry Walczak-Nagłowskiej wygląda jak próba zdjęcia maski, nie na chwilę, nie dla efektu – raczej po to, by zobaczyć, co zostaje, gdy nie trzeba już „wypadać”. Artystka odpowiada na pytanie o tożsamość prosto, bez ozdobników:

Jestem przede wszystkim kobietą. Kobieta, ale też matką, przyjaciółką, siostrą. Przede wszystkim jestem człowiekiem”.

Zdanie z pozoru zwyczajne, a jednak porządkujące: role są ważne, lecz nie mogą przykrywać człowieka.

MOŻE CIĘ ZAINTERESOWAĆ:

[**Rollupy w Warszawie: poradnik wyboru i aranżacji stoisk**](#)

Walczak-Nagłowska jest absolwentką łódzkiej ASP na Wydziale Tkaniny i Ubioru, projektantką mody i laureatką nagród, autorką kolekcji przygotowanej m.in. na galę Miss Polonia. W jej biografii forma nigdy nie jest abstrakcją: formę się tu projektuje, kroi, konstruuje, ocenia. Tym ciekawsze, że „Ślady” – cykl malarski – odwracają akcent: nie chodzi o dopracowanie, tylko o to, co się wyrzywa spod kontroli.

Wernisaż wystawy odbędzie się w piątek **6 marca** w Centrum Kultury i Sztuki w Skierniewicach. Oficjalny opis zapowiada spotkanie przeszłości i przyszłości w obrazie: zapis osobistych momentów i ulotnych sytuacji, które „cicho kształtują nasze dalsze drogi”. W rozmowie artystka prowadzi to w stronę pamięci zmysłowej, w której nie ma władzy i nie ma pilota:

Siedzisz i pamiętasz zapach... danej sytuacji i danej chwili... i nie możesz nigdy w życiu wrócić do tego zapachu”.

To trafia w samo jądro doświadczenia: najważniejsze rzeczy nie poddają się rekonstrukcji. Czasem wracają, ale na własnych prawach.

Jest w tej opowieści także rodzinny przekaz – linia kobiet eleganckich, „głowy otwarte”, babcia-krawcowa, mama pilnująca stylu; dom, w którym „kobiety musiały wyglądać w określony sposób”. Piękno jako obowiązek bywa dziedziczony jak zegarek: z troski, z dumy, z lęku, z przekonania, że „tak będzie bezpieczniej”. A przecież w kobiecym świecie bezpieczeństwo często myli się z dopasowaniem.

Najmocniej jednak wybrzmiewa wątek akceptacji – nie jako hasło z poradnika, tylko jako długoletnia robota u podstaw.

Bardzo wielu rzeczy w sobie nie lubiłam... potrzebowałam lat, żeby zaakceptować w sobie rzeczy, których nie lubię” – przyznaje.

I dopowiada zdaniem, które w czasach kultu doskonałości brzmi niemal jak manifest:

I ja taką kobietę lubię, która nie do końca jest super”.

To nie kokieteria. To odrzucenie współczesnego przymusu „bycia świetną”: gładką, gotową, niezmeńczoną, zawsze w formie. Jeśli „Ślady” naprawdę prowadzą widza przez napięcia między pamięcią a teraźniejszością, między rolą a człowiekiem, między elegancją a raną — będzie to wystawa nie do konsumowania, tylko do rozpoznawania. I być może do wyjścia z galerii z jedną, prostą myślą: nie muszę być świetna, żeby być prawdziwa.

MOŻE CIĘ ZAINTERESOWAĆ:

[Pomysły na integrację dla małych zespołów](#)

Zapisz termin:

- **Wernisaż: 06.03.2026 (piątek), godz. 18:00**
- Wystawa: 6.03 – 6.04.2026. Dostępna w
- **Miejsce: Galeria Centrum Kultury i Sztuki w Skierniewicach**
- Dostępność: w godzinach pracy CKiS

ŚLADY

6.03-6.04.2026

WYSTAWA
ALEKSANDRY
WALCZAK-NAGŁOWSKIEJ

ALEKSANDRA RYSUJE



wernisaż wystawy_6.03.2026_godz.18.00_galeria
wystawa czynna w godzinach pracy CKiS

Źródło:

<https://skiernewice.eglos.pl/aktualnosci/item/45370-slady-aleksandry-walczak-naglowskiej-nieidealna-czyli-prawdziwa>